

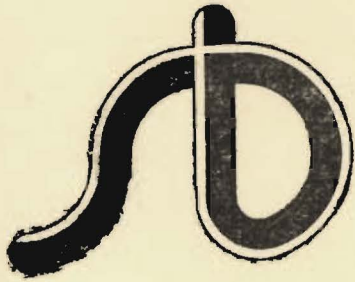
Słupski Teatr Dramatyczny



CYPRIAN KAMIL NORWID

Noc tysięczna druga

Miłość-czysta u kąpieli morskich



Słupski Teatr Dramatyczny

sezon 1981/82

CYPRIAN KAMIL NORWID

Noc tysięczna druga

Komedia w jednym akcie (1850)

Miłość-czysta u kąpieli morskich

Komedia (ok. 1880)

O s o b y

ROGER z Czarnolesia — Cezary Nowak
DAMA podróżująca — Renata Berger
DOKTOR jej — Marek Sikora
LUCIO, oberżysta — Ireneusz Wykurz

JULIA — Ewa Biata
MARTA — Renata Berger
FELIKS SKORYBUT — Marek Sikora
ERAZM HRABIA FLEMING — Cezary Nowak
SŁUŻĄCY — Ireneusz Wykurz

Reżyseria
Marek Chełminiak

Scenografia
Barbara Hanicka

Inspicjent
Aleksander Synowiecki

Sufler
Janina Jarocka

premiera 2 czerwca 1982

W spektaklu wykorzystano kompozycje Andrzeja Kurylewicza
(z cyklu „Muzyka teatralna i telewizyjna”: „W Weronie” — nagranie z 1972 r
oraz fragmenty „Romea i Julii” — nagranie z 1975 r.).

CYPRIAN NORWID

...miłość — czysta,
Umarłego cień rycerstwa,
Za-urocza i za-mglista,
By w nią wierzyć — bez szyderstwa — —

Pożegnanie, 1942
(fragment)

Ze jednakże o sercu mowa (jakkolwiek w stronę żeńską, Pani wiadomo, o ile w tym przedmiocie, mało wymowny bywam), powiem Pani o tym przedmiocie, to jest sercu — że nie sądzę bynajmniej, żeby dobrze było być zapomnianym, opuszczonym. My wszyscy, proszę Pani, zastaliśmy taką naokoło siebie społeczną atmosferę od pierwszego poczucia serca, która nie pozwoliła nam rozwinąć go, a często i w całości zupełnej dachować.

Któż jest taki szczęśliwy i wybrany, ażeby, przechodząc przez tę kładkę wąską i gnącą się od pierwszego kroku, poczuł zaraz około siebie rękę czystą, która by choć nie tknąwszy dopomagała z dala, tak jak przechodzącemu nad przepaścią łatwiej jest utrzymać ekwilibrium, mając obok choćby niedotkliwą rękę cudzą towarzyszącą w drodze. Może Pani zdarzyło się uważać ten fenomen, poniekąd magnetyczny, w dzieciach, kiedy je puszczają już same, rękoma z obu stron niby podpierając... To ja mówię o miłości — pierwszej — tej, która w naszym społeczeństwie jest zawsze sparaliżowaną: wychowaniem, śmiechem, serio, światem, przypadkiem, pozycją, widokami, wpływami, etc. ... Otóż — każdy pierw z-targał, z-martwił, z-trapił, sponiewierał serce swoje... jesteśmy kaleki!... Możemy w ostatnim razie jedno kochać silnie — szeroko — mocno — a to jest:

ażeby dla innych tak nie było!...

Ja — zdaje mi się — że już tylko kocham.

I jeżeli zdarzyło mi się, albo może mi się zdarzyć, iż brak jaki przy sobie poczuję — to dla tego, co kocham.

A teraz — pomyśl Pani... co się cierpi w takim stanie... w dzisiejszym społeczeństwie.

(z listu do Konstancji Górskiej, Paryż 1852)

Przechodziłem niezwykle koleje i trudy nie znane ludziom i, nie oparty o nic krom prawdy, ile zasługuję na nią życiem, mogę często widzieć jasność rzeczy. Otóż widzę, że ilekolwiek zdarzyło mi się przyjaźnie widzieć kobiet, to o tyle tylko i tak tylko, ile odpromieniały mi słowem, życiem, stosunkiem, sprzecznością, nawet, jedną i jedyną. Pani, nie potrzebuję dodawać, pierwszą byłaś w tym chórze, najbezinteresowniejszego egoizmu mojego. Jeżeli w epoce najboleśniejszego wszechzastępowania wyciągnąłem ku Pani rękę, to — pisałem nawet — aby jak Danta cienie mawiać wieczorami... jako dawniej. Owóż byłem się zapomniał, rozsądny byłem!... i tego zrealizowania mi nie wolno.

Próżno! — jużci tak jest, że kocham kobietę, której wspomnienie jest mi silniejszym uczuciem niż miłość, przyjaźń i obecność realna drugich, a kocham dlatego, że to jest kochać. Zdaje mi się, że to jasno—jasno jak piorun.

Przebac mi Pani, że śmiałem się oprzeć o ramię Pani na chwilę jedną — człowiek upadający z wieży gdyby obłamał gałązkę topoli zielonej, drzewko nieme przebaczyłoby mu tę niedelikatność... chwilową... i ocieniło grób... natura jest tak grzeczna...

To do wszystkich przyjaznych mi kobiet i do tej najbliższej z nich — do Pani — ale nie do Tej, którą, nie wiem, czy kiedy już zobaczę.

(Z listu do Marii Trębackiej, Nowy Jork, przed październikiem 1853)

Dyrektor
JERZY RUDNIK

Kierownik artystyczny
PAWEŁ NOWICKI

Kierownik techniczny — JERZY OSTROWSKI

Brygadler sceny — Adam Piasecki, gł. brygadler elektryk — Stanisław Indrusyna, akustyk — Janusz Wysocki.

Pracownie: perukarska — I. Pakuła, D. Leśniewska, krawiecka — J. Wiernek, stolarska — Z. Tomkowicz, ślusarska — A. Leśniewski, tapicerska — H. Bukowiecki, szewska — R. Kowalewski, plastyczna — A. Pleńkoś. Fotograf — J. Dorosz, rekwizytor — T. Błażyński.

Redakcja programu
Lucyna Bochenek

Linoryty do programu udostępnił

Stanisław Fijałkowski

(VII Studia talmudyczne, 1978; Hommage à Joan Miró, 1978)

Wydawca: Słupski Teatr Dramatyczny, ul. Wałowa 3, tel. 38-39, 49-60

cena 15 zł

